Cena numeru 24 h. Nr. 10. Rok I. Czwartek dnia 7 Marca 1918 r.

DODATEK DO „UNJI“

KRONIKA RADOMSKA

Cena prenumeraty: Kwartalnie 5 koron 20 halerzy, półrocznie 10 koron, rocznie 20 koron; z przesyłką pocztową kwartalnie 6 koron, półrocznie 12 koron, rocznie 24 koron.

Ceny ogłoszeń: wiersz petitowy na czwartej stronie 50 h., 10 wierszy 16 kor. Na pierwszej stronie cena podwójna. Na marginesie stron środkowych cena półtora raza droższa. Przy kilkurazowych ogłoszeniach duży rabat.

Pismo poświęcone sprawom Radomia i okolicy. — Wychodzi w Czwartki i Niedziele.

Redakcja i administracja: plac 3-go Maja 5 (II piętro) otwarta od godz. 11 — 12 w południe.

Koniec imperjum.

Wymuszony na rządzie bolszewickim traktat, podpisany pod grozą wmarszu wojsk niemieckich wgłąb Rosji i dotarcia do ziem rdzennie rosyjskich, kładzie kres temu kolosowi potwornemu Wschodu jakim była Rosja. Wyrosła na krwi i krzywdzie narodów, wsparłszy swą stolicę na tysiącach trupów w błoto fińskie wdeptanych czekała lat wiele na Nemezys dziejową. I nie zwaliły ją obłędne, zbrodnicze rządy carów morderców i katów na tronie, nie zwaliło rycerskie ramię sąsiadów nieraz do serca ostrzem sięgające, ale rozbiła wewnętrzna anarchja, dzicz instynktu utajona pod pozorem kultury, i bezmierny doktryneryzm „szerokiej“ rosyjskiej duszy. Reformatorzy świata, dziś w obciętem ze wszech stron państwie — mogą rozmyślać gorzko nad różnicą życia i teorji. Rosja cofnięta do czasów księstwa moskiewskiego, pełna goryczy, zniewagi i upokorzenia — prawdopodobnie przez czas niezmiernie długi nie będzie w stanie podjąć programu odrodzenia państwowego. „Wyrąbane okno do Europy“ zatrzasnęły żelazne okiennice. Dokoła obsiądą Rosję ludy, przez lat tyle gnębione i w nienawiści ku niej wzrosłe, które dziś bardziej świadomie zdobytej niepodległości bronić potrafią. Rosja skurczona niemal do etnograficznej granicy, jako czynnik zdobywczy i groźny istnieć przestała.

Jak się ukształtują warunki życia na obszarach od Rosji odpadających — nie wiemy. Ma je regulować wzajemny interes narodów zamieszkujących i mocarstw centralnych. A przedewszystkim regulować je będą wymogi życia, mocniejsze od wszelkich teorji, faktyczny układ sił i stosunków. Powstające na gruzach Rosji twory państwowe muszą odepchnąć od siebie wszystko, coby mogło im niedawne przypominać czasy. Być może, że stworzą się dobrowolne sojusze, być może, że idea łączności z Rosją w Ukrainie, czy gdzieindziej w formie hasła federacyjnego zwycięży, w każdym jednak razie dla narodów, traktatem pokojowym ostatecznie Rosji odjętych, przychodzi chwila wypowiedzeń. Wobec stanu pokojowego na wschodzie zbędnemi stają się te wszystkie środki wojskowe, które mocarstwa centralne dotychczas na ziemiach okupowanych stosowały. Narody mogą przyjść swobodnie do głosu — ludy postanowić.

Z niesłychanego poniżenia Rosji, ze wstydu i hańby narodu, wstaje jakgdyby odkupienie krzywd — sprawiedliwość dziejowa. Biada tym którzy o tej nierychliwej Nemezis zapominają. Kto sieje wiatr—zbierze burzę.

W oczekiwaniu powracających.

Na zasadzie pokoju zawartego pomiędzy Niemcami a Rosją w czasie blizkim należy się spodziewać powrotu tych wszystkich naszych braci, których przemoc, zły los, lub własny brak woli odcięły od nas linją bojową na przeciąg nieomal trzech lat. Wraz z uchodźcami powracać będą coraz liczniej żołnierze z demobilizowanej armji rosyjskiej, którzy na podstawie układu o wymianie jeńców będą mogli powracać do swych zagród i warsztatów. Wiele się już zmieniło od czasu gdy opuścili rodzinne progi. Wiele źródeł dochodu, stanowisk pracy zostało zwiniętych, lub zniszczonych. Mogą przyjść na głód i nędzę, i po tęsknocie długich dni zaleść w ojczyźnie brak chleba i pracy.

Organa rządu polskiego o sprawie tej zaczynają myśleć. Na posiedzeniu kierowników ministerstw zastanawiano się nad zorganizowaniem w tym celu specjalnego urzędu. Sprawę tę przekazano „wydziałowi reemigracyjnemu“ utworzonemu przy sekcji ogólnej ministerstwa spraw wewnętrznych przy udziale reprezentantów ministerstwa opieki społecznej i ochrony pracy, ministerstwa aprowizacji, oraz dyrekcji służby zdrowia publicznego. Wydział ten zajmie się wyłącznie sprawą powrotu uchodźców z Rosji. Z natury rzeczy sprawa ta przekazaną będzie na prowincji różnego autoramentu Komitetom obywatelskim. Czy te jednakowoż potrafią wywiązać się z zadania? Czy nie powinny zawczasu zająć się przygotowawczemi pracami, by nie stanąć wobec powrotnej fali uchodźczej — bezradnie.

Na magistratach miast, sejmikach powiatowych i komitetach obywatelskich leży zadanie zapewnienia im miejsca w ojczyźnie.

O pomoc dla żołnierzy — Radomiaków!!!

Obecna sytuacja polityczna wskazuje, że żołnierz polski z Łomży i Benjaminowa nie prędko będzie puszczony na upragnioną wolność i swobodę. Długo jeszcze będzie się męczył bezczynnością i tęsknotą za czynem i życiem i długo potrzebował będzie moralnej i materjalnej pomocy społeczeństwa polskiego. Przybyli także internowani Legjoniści w Dolinie — i dla nich trzeba opieki. — Galicja, która wykazała olbrzymią ofiarność na rzecz internowanych Legjonistów, będzie musiała zająć się przedewszystkim świeżo internowanemi w Galicji, oraz nieść pomoc dla rodzin tych wszystkich żołnierzy, którzy nadal walczą za sprawę polską. Nie mogą bowiem już te rodziny liczyć na pomoc rządu austrjackiego.

Ale Galicja bezsprzecznie spełni swój obowiązek, nie zapomni ani o żołnierzu polskim, ani o jego rodzinie.

Wyłącznie zato na Królestwo spada obowiązek materjalnej pomocy dla internowanych w Łomży i Benjaminowie. Nawet wtedy, kiedy pojedyńczo puszczani są na swobodę. Trzeba im dać ubranie cywilne, bieliznę, zapewnić im posady; ułatwić, jednym słowem, nowe warunki życia, tak, aby się ono nie stało dla nich nową Golgotą i powodem gorzkich wyrzekań na społeczeństwo. Wracają oni często schorowani, zgorzkniali, bez ochoty wracają do czynu i życia — trzeba umieć rozdmuchać w nich iskierkę radości i wyprowadzić ich z drogi psychicznych rozpamiętywań na dal słoneczną.

Bezwątpienia, że wiele się czyni u nas w sprawie pomocy dla Legjonistów, niejeden grosz na ten cel został złożony do publicznej skarbonki. Nie trzeba jednak zapomi-

nańo tem, że niewola żołnierza polskiego nadal trwa i że wciąż on tego naszego grosza potrzebuje. Dlatego nie wolno nikomu usunąć rąk po jednorazowym akcie pomocy. Trzeba pomagać do tej pory, pokąd nowe warunki polityczne nie zniosą Benjaminowa i Łomży! *Trzeba się na rzecz internowanych Legjonistów opodatkować!*

Gdyby każda instytucja i każda jednostka choć skromny, groszowy, wydatek wzięła na swe barki i przeznaczyła go na pomoc dla żołnierza polskiego, miałby on zapewnioną pomoc w obozie i po wyjściu z niego.

Ma Radom swoich synów w obozach, powracają też licznie obdarci, wyczerpani i znużeni. Naszym obowiązkiem zapewnić im wszystko, na co nas stać. Gdybyśmy chcieli, stać nas może w tej sprawie na bardzo dużo!

Żądania pracowników bankowych.

Zgodnie z zapowiedzią artykułu: „Walka o byt pracowników bankowych" zamieszczonego w № 8 naszego pisma — o mającem nastąpić przyłączeniu się banków prowincjonalnych do wspólnej walki o poprawę bytu, zapoczątkowanej w dniu 23 lutego przez banki stolicy — pracownicy Banku Handlowego w Łodzi Odd. w Radomiu, łącznie z pracownikami odd. Lubelskiego, Kieleckiego i Ajentur w dniu 5 marca o godz. 1-ej pp. wręczyli miejscowym władzom petycję z następującemi żądaniami: — Na skutek wezwania ogółu pracowników instytucji bankowych w Warszawie i na prowincji, urzędnicy Radomskiego Oddziału Banku Handlowego w Łodzi zwracają się do Szanownego Zarządu z prośbą o uwzględnienie następujących postulatów, stanowiących minimum naszych żądań:

1) Biorąc za podstawę etaty w dn. 1 lutego r. b. obliczone w koronach po k. 400 za 100 rubli, podnieść pensje: do k. 4.800 o 50 proc., od każdych zaś 100 rb. wzwyż zmniejsza się o 2 proc. zastrzegając automatycznie podwyżki co 3 lata o 10 proc. Najniższy przytym etat nie może być mniejszy od k. 4 800.

2) W celu przyjścia z pomocą pracownikom w czasach obecnej drożyzny ustanawia się dodatki drożyźniane dla kawalerów kor. 150 miesięcznie, dla żonatych bezdzietnych kor. 225 miesięcznie dla żonatych dzietnych kor. 300 miesięcznie. Dodatki te trwają aż do powrotu normalnych warunków bytu.

3) Przywrócenie stałej gratyfikacji noworocznej w wysokości 1-miesięcznej pensji dla kawalerów, $1^{1/4}$ m. dla żonatych bezdzietnych i $1\frac{1}{2}$ m. pensji dla żonatych dzietnych.

4) Bank obowiązany jest opłacać wpisy szkolne dla dzieci pracowników w szkołach średnich i wyższych.

5) Bank zakłada kasę chorych w sposób następujący: pracownicy płacą 1 proc. od pensji m. etatowej, Bank płaci 2 pr.

6) Wobec trudności udzielania gorących śniadań, banki wydawać będą tymczasem herbatę z cukrem

7) Godziny winny być ujednostajnione, bez przerwy obiadowej trwać mają 6 godzin.

8) Praca poza biurowa ma być oddzielnie płatna, podwójnie proporcjonalnie do etatu.

9) Obowiązkowe urlopy miesięczne, corocznie bez obowiązku dawania zastępcy.

10) Potrącania od pensji i dopłaty Banku podnieść do 10 proc., pozostawiając wypłaty z Kasy Przezorności na dotychczasowych warunkach. Znosi się podział funduszu na lit. A i B. Zarówno wpłaty uczestnika, jak i dopłaty Banku stanowią bezsporną własność uczestnika bez względu na ilość lat uczestnictwa.

11) Dla załatwienia wszelkich zatargów między pracownikami a zarządem, ustanawia się sądy rozjemcze, w których skład wchodzi po 2 członków Zarządu i 2 pracowników, którzy zapraszają od siebie 1 superarbitra.

* * *

Żądania te będące wynikiem ostatecznego fizycznego wyczerpania i moralnego zgnębienia, czerpiącego swe źródło w wieloletniej, wyczerpującej, bo automatycznie monotonnej, bez wypoczynku i wytchnienia, bo źle wynagradzanej pracy, są mikroskopijnemi w stosunku do miljonowych przed wojną, a krociowych zysków obecnych, bo w 1-ym, najważniejszym punkcie wyrażane żądanie: podnieść pensje do kor. 4.800 t j. do rb. 1.200 o 50 proc ma na celu aby ci którzy jeszcze do tej pory pobierają m. rb. 50, po otrzymaniu 50 proc. podwyżki mogli dojść do sumy rb. 100 — a czem jest dziś taka suma—nie trzeba chyba komentarzy

Deicz.

Fałszowanie produktów spożywczych.

Fałszowanie produktów spożywczych doszło do najwyższych granic. Pomijając rozmaite ersatze wojenne i niewojenne, poczciwi kmiotkowie doprowadzili chemję w swoich produktach do perfekcji. Szczególnie mleko, które ma działać odżywczo na przyszłość kraju, na dzieci jest „chrzczone" wodą i nie wodą. Mógłby o tem powiedzieć dziennik miejski, i laboratorjum, gdyby pełniło należycie swoje funkcje. Gdyby p. chemik miejski spróbował kiedy przeprowadzić analizę mleka, sprzedawanego na rogatkach i ogłosił w naszych pismach wyniki, a jeszcze nauczył naszych milicjantów sposobów walczenia z trucicielstwem dzieci, to mieszkańcy m. Radomia zrozumieliby pożytek płynący z utrzymywania laboratorjum i aresztu miejskiego. Ale to są, według powszechnej opinji, niedoścignione ideały naszego życia.

Posiedzenie Rady Miejskiej dnia 5 b. m.

Otwierając posiedzenie Rady Miejskiej p. prezydent Przyłęcki zawiadomił Radę o śmierci radnego i rajcy Magistratu. p. Widlińskiego, pamięć którego Rada uczciła przez powstanie, i zakomunikował, że na radnego wstępuje zastępca, p. Mendel Horowicz.

Dalej p. prezydent odczytał żądanie władz okupacyjnych przedstawienia regulaminu biura pośrednictwa pracy. Otóż jak się okazało regulamin taki był już wypracowany i złożony w Komisji prawnej Rady Miejskiej, co się z nim stało — niewiadomo.

Z powodu likwidacji P. C. Z. obecnie C. i K. Komenda Powiatowa wydziela zboże dla aprowizacji miasta. Dnia 5 bm. magistrat otrzymał zawiadomienie, że od tegoż dnia ilość wydawanej mąki zmniejsza się do 140 gr. na osobę.

Dłuższą dyskusję wywołują 2 odczytane przez p. prezydenta pisma: jedno od C. i K. Zarządu Przymusowego Elektrowni, drugi od nadporucznika Königa, obecnego kierownika Elektrowni, obydwa pisma tłómaczące konieczność podwyższenia ceny za prąd elektryczny.

Uznając ważność sprawy i obawiając się, by ludność cała nie pozostała bez światła elektrycznego, p. prezydent proponuje wybranie Komisji, która by sprawę tę dokładnie zbadała. Po dość długiej dyskusji Rada wniosek wybrania Komisji odrzuca (za wybraniem Kosji 12 gł. przeciw 14).

W dalszym ciągu p. prezydent zawiadamia Radę o nałożeniu na miasto kontrybucji w wysokości 5.000 koron i o daniu na te żądanie p. c. i k. Komisarzowi odpowiedzi odmownej.

Rada miasta Piotrkowa zwróciła się do Komisji Organizacyjnej Związku Miast z projektem w sprawie wyemancypowania się miast w sejmikach. W tej sprawie po wy; jaśnieniu p. wice-prezydenta W. Dębowskiego, Rada postanawia wybrać Komisję dla opracowania odpowiedniego projektu.

Znowuż nieco o „Mirażu".

Od czasu przejęcia „Mirażu" przez nowych właścicieli pp. Woźniaków, da się zauważyć w nim cały szereg zmian, które tylko powodzenie mogą mu zapewnić. Reorganizacja składu, gospodarki i zmiany w samej sali świadczą o dużej inicjatywie, zmierzającej do przekształcenia „Mirażu" na miły kącik, gdzie wesoło i bez trosk można spędzić chwilę czasu. I nie tylko pod względem zewnętrznym nastąpiły owe zmiany, nie tylko sala i scenka są już dziś milsze dla oczu publiczności. Wiele zrobiono, a więcej ma być jeszcze dokonane, jeśli chodzi o repertuar, sposób jego odtwarzania i t. d.

P. Brochocki, kierownik artystyczny, bardzo dobrze znany w Królestwie, jako twórca kabaretu artystycznego w Polsce, ma tę olbrzymią zaletę, że umie czuwać nad wszystkim, co się na dobrą i piękną grę składa. Czuć jego rękę nie tylko w doborze repertuaru, ale i w sposobie jego wykonania, czuć poprostu rękę doskonałego kierownika, czego do tej pory „Mirażowi" brakowało, bowiem ani p. Kintzel, ani tymbardziej p. Kitzman, mimo, że wybitnymi są artystami. każdy w swoim dziale, nie umieli objąć całości. Do tego trzeba umiejętności, praktyki oraz znajomości pieśni, piosenek, monologów, nie zaś tylko specjalizacji w śpiewie lub tańcu

P. Brochocki, obecny kierownik „Mirażu" te cenne zalety kierownika posiada. Nabył on je w długoletniej praktyce, kiedy zakładał i rozwijał pierwsze teatrzyki w Warszawie i kiedy pod jego wpływem młodzi i zdolni ludzie stwarzali pierwsze polskie pieśni kabaretowe.

Pozatym sam p. Brochocki obdarzony jest dużym talentem „kawalarza", któremu nigdy i w żadnej sytuacji nie zabraknie konceptu lub pomysłu do rozśmieszania publiczności. Umie on to robić w sposób wysoce oryginalny i przykuwający uwagę słuchacza do poruszonego tematu. Kawał taki kończy się zawsze wybuchami szczerego i radosnego śmiechu publiczności, co powinno być zawsze celem artysty kabaretowego.

Pozatym jego inicjatywa i pomysłowość każą wierzyć, że p. Brochockiem uda się nawet z radomskiego życia wykrzesać kilka ładnych tematów i podać je publiczności w sposób, budzący zainteresowanie i uwagę.

Niejedno zjawisko naszego życia, tak samo, jak niejeden typek naszego miasta poruszone będą na deskach „Mirażu" i w lekkiej, pełnej humoru, zaprawie, ździebełko skarykaturowane. Uczyni to scenkę „Mirażu" aktualną i bardziej interesującą, szczególnie dla samych radomian.

Oprócz p. Brochockiego, który sam czynny bierze udział w produkcjach scenicznych „Mirażu", skupia na sobie uwagę publiczności p. Szatkowski, młody, bardzo zdolny muzyk i melo-deklamator, wrażliwy i czuły na najsubtelniejsze tony muzyki i rytm słowa. Umie on odczuć i zrozumieć ideje twórcy muzyka i poety, połączyć te dwie odrębne gałęzie twórczości artystycznej w całość harmonijną i odtworzyć je w sposób, świadczący o dużym zasobie kultury, myśli i uczuć u artysty.—Są to rzeczy zawsze jeszcze trudne, nieposiadające za sobą ani wypracowanej przez teorję metody, ani przez praktykę sposobów odtwarzania; podejmowane są jeszcze przez jednostki, którym własna inicjatywa i pomysłowość wystarcza za szkołę, niezbędną przecież we wszystkich dziedzinach odtwórczej sztuki. Tymbardziej przeto należy się uznanie p. Szatkowskiemu za jego melodeklamacje.

Poza wyżej wymienionemi osobami „Miraż" może się jeszcze poszczycić nowym nabytkiem w postaci pary tancerzy, pp. Wittichów. Bodaj pierwszy raz Radom ogląda tak bajecznie zgraną parę baletową. Nie mówię tu o pojedynczych tancerzach, lub tancerkach, które w tej lub owej trupie występowały, nie chcę tu także zapominać o p. Kitsmanie, bezwątpienia bardzo zdolnym a nawet bezkonkurencyjnym tancerzu w niektórych tańcach. Pp. Wittichowie zaprodukowali się z specjalnym rodzajem tańców, z tańcem akrobatycznym, w którym wykazali się nie tylko bajecznym zgraniem, ale i mistrzowskim wykonaniem. Nic dziwnego, że walcem ekscentrycznym oraz tangiem porwali za sobą salę i, że publiczność nie szczędziła im, a szczególniej p. Wittichowej, nadzwyczaj zręcznej i miłej w ruchach tancerce, rzęsistych oklasków. W każdym razie wstępnym bojem pp. Wittichowie podbili sobie publiczność radomską.

* * *

Dyrekcja „Mirażu" postawiła sobie za obowiązek zmieniać jaknajczęściej program, tak, żeby zawsze tchnął nowością i aktualnością; pamiętą także i o tem, że najliczniejsze gościnne występy wybitnych warszawskich sił kabaretowych są jednym z licznych warunków dobrego prosperowania „Mirażu". Zdaje się, że dzięki energji i znajomości rzeczy p. Brochockiego, ujrzymy w bardzo krótkim czasie szereg sław kabaretów warszawskich.

St.

Po tych komunikatach Magistratu p. prezydent odczytuje naglą interpelacji w sprawie aresztowania przez c. i k. żandarmerję radnego Stanisława Pokrzywińskiego i osadzonego w więzieniu bez skierowania sprawy do Królewsko-Polskiego sędziego śledczego. P. prezydent informuje, że dowiedział się, że sprawa ta została już skierowana do sędziego pokoju. Tymczasem według wiadomości otrzymanych przez p. Epsteina od prokuratora p. Hübnera, do sądu pokoju zostały skierowane sprawy kilku osób jednocześnie aresztowanych, ale nie r. St. Pokrzywińskiego. Wobec tego Rada uchwala wniosek p. radnych Epsteina i Szustra by Magistrat porozumiał się w tej sprawie z urzędem prokuratorji przy Kr. P. Sądzie Okręgowym i interweniował w c. i k. Komendzie Powiatowej o oddanie tej sprawy do Kr. P. Sądu.

Dla opracowania listy kandydatów na ławników Kr. P. Sądu Okręgowego Rada postanawia powołać komisję międzyfrakcyjną w liczbie 8 osób.

Na sekretarzy Rady Miejskiej zostają powołani radni Borek, Sipowicz, Tyliński, Zarzycki i r. Adler. Koło niepodległościowe zrzekło się z desygnowania swego kandydata.

Budżet szkół miejskich na rok 1917/18 w wysokości 409 tys. kor., przewidujący na dodatki drożyźniane dla nauczycieli 39 tys. kor. z wnioskiem r Borka o zwiększenie zasiłku drożyźnianego i r. A. Temersona przejęcia przez miasto szkoły wyznaniowej prowadzonej dotychczas przez Tow. Szerzenia Oświaty i Kultury wśród żydów, zostaje skierowany do Komisji finansowej.

Takesamo projekty podatku od szyldów i reklam, oraz kasy przezorności i pomocy dla pracowników magistrackich zostają przesłane do Komisji spraw ogólnych.

W odpowiedzi na interpelację zgłoszoną w swoim czasie w sprawie zwolnienia 9 milicjantów p. prezydent tłómaczy, że milicjanci zostali wydaleni, w czasie przewidzianym w Kodeksie Karnym. Ponieważ pensję otrzymywali co pół miesiąca zgodnie z Kodeksem Karnym obowiązuje wypowiedzenie dwutygodniowe. Tłómaczenie to nie zadawalnia p. Biniaszewskiego, który uważa, że Zarząd miasta nie powinien stać tylko na stanowisku prawnem, ale także i na obywatelskim, opiekuna ludności.

We wnioskach, radny p. Temerson podnosi sprawę uregulowania rachunków Magistratu z Gminą Żydowską. Z powodu wadliwej organizacji Magistratu niewiadomo jest kto komu wiele jest winien. W rozwiniętej dyskusji szereg radnych podkreśla wady organizacji, a raczej jej brak. Tak samo jak z Gminą Żydowską stoi sprawa ze szpitalem Św. Kazimierza i ze szpitalem Staro-Zakonnych. Od początku 1916 roku niewiadomym jest stan rachunków. Stwierdzone są fakty, że pragnący płacić podatki nie mogli tego uczynić, bo nie wiadomem było co się od nich należy. Radny Epstein w dłuższej przemowie precyzuje wszystkie usterki prowadzenia Zarządu Miasta i nawołuje Magistrat do przedstawienia dokładnego projektu racjonalnej organizacji Magistratu. Sprawa poruszona przez radnego Temersona, z powodu braku qworum, zostaje odłożona do następnego posiedzenia Rady Miejskiej.

Ze Stowarzyszeń.

Z Ochrony kobiet. W niedzielę 10 go Marca rb. o godzinie 3½ po poł. w lokalu Schroniska, Warszawska 14 odbędzie się ogólne zebranie członkiń Tow. Och Kobiet na które niniejszem Tymczasowy Zarząd najuprzejmiej zaprasza wszystkie Sz. Panie należące do wyżej wymienionego Towarzystwa.

Jednocześnie Zarząd podaje do wiadomości że z dniem, 1 Marca został otwarty Ognisko Hotelik Warszawska 14, gdzie za niewielką opłatą samotne przejezdne kobiety znaleźć mogą skromne ale przyzwoite pomieszczenie.

Panie z okolicy przyjeżdżające do Radomia za interesami mogą również w tymże lokalu składać swoje sprawunki i rzeczy na przeciąg kilku godzin dziennie.

Z Klubu Narodowego. W Piątek dnia 8 marca o godz. 8 wieczorem odbędzie się w Klubie Narodowym zebranie z następującym porządkiem:

1) Referat o sytuacji politycznej.
2) Referat „Republika Ukraińska" a państwo polskie.
3) Sprawozdanie z działalności Klubu.
4) Wniosek o zamknięcie Klubu.

Z Towarzystwa Sportowego. Dowiadujemy się, że ogólne zebranie członków Tow. Sportowego odbędzie się w niedzielę 10 b. m. o godz. 4 po południu w lokalu Towarz. Handlowców.

Towarzystwo Techniczne urządza ogólne zebranie w niedzielę d. 17 b. m. Godzina i lokal będą podane później.

Z miasta.

Osobiste Dowiadujemy się, że p. Stefan Kirtiklis, sekretarz Rady Związków Zawodowych, wyjechał na dłuższy czas w sprawach organizacji zawodowej do Warszawy.

Zasiłek drożyźniany dla nauczycieli szkół średnich. Ze względu na ciężkie położenie nauczycielstwa został przyznany dla nauczycieli szkół średnich przez Ministerstwo wyznań relig i oświecenia publ., zasiłek jednorazowy drożyźniany w sumie ogólnej 600.000 mk. Komisja, powołana do podziału zasiłku zwraca się do ogółu nauczycielstwa polskich szkół średnich ogólnokształcących z usilną prośbą o powszechne i jaknajszybsze wypełnienie przesłanych kwestjonarjuszy, gdyż w przeciwnym razie nie będzie w możności zestawienia kompletnej listy nauczycielstwa, co w wysokim stopniu utrudniłoby należyte ustalenie zasad podziału zasiłku drożyźnianego. Jednocześnie Komisja prosi, aby każda z osób pracujących w kilku szkołach, wypełniała tylko jeden kwestjonarjusz.

Powrót zakładnika. Do Opatowa powrócił wywieziony stamtąd przez Rosjan, jako zakładnik, fabrykant miejscowy, Mandelbaum. Opowiada on, że liczni zakładnicy z guberni radomskiej i kieleckiej po wywiezieniu ich do Rosji znosili tam istne katusze. Dopiero wstawiennictwo ówczesnych posłów do Dumy, a nawet niektórych konsulów, przyczyniło się do ulżenia ich doli. Pozwolono im wtedy osiedlać się swobodnie w Rosji, gdzie kto chciał.

Nauczycielki mdleją z głodu 2 dni temu jedna z nauczycielek ludowych miejskich w odwiedzinach u swojej koleżanki zemdlała z głodu. Podając ten fakt do wiadomości publicznej, zapytujemy, jak sobie przedstawiają radcy miejscy oświatę, dawaną przez mrące z głodu nauczycielstwo.

Echa naszego artykułu. Upoważnieni jesteśmy do podania do publicznej wiadomości, że p, Normark zgadza się z wywodami naszego artykułu „Niczego się nie nauczyli" i ustąpił dlatego z prezesury Tow. Handlowców, gdyż nie miał czasu na wprowadzenie szerszych reform, które zamierzał.

Jeden z najstarszych strażaków p. Michał Gaworek zmarł 5 bm. Radomskiej Straży Ogniowej Ochotniczej przesłużył lat 36. Pogrzeb zarządzony przez Straż Ogniową odbędzie się w czwartek 7 go bm. o g. 4 ej po południu z mieszkania zmarłego (ul. Szwarlikowska).

Osobiste. P. Natan Starker na ogólnym zebraniu Kr-polskiego sądu okręgowego dnia 2 go marca rb. mianowany został obrońcą sądowym.

Z MILICJI.

Rozkaz Naczelnika Milicji z dn. 5/III 1918 r.

1. Nagroda w sumie 25 koron została udzieloną posterunkowemu Sętowskiemu Stanisławowi, za gorliwość służbową wykazaną w dniu 2 b. m.

2. Udzielam surowej nagany p. o. Przodownika Dziewulskiemu Tadeuszowi, za niedbałość służbową.

3. Z dniem dzisiejszym ustanawiam następujący porzędek dla członków Milicji Miejskiej bywania w teatrzykach i kinematografach: oficjalne miejsce Naczelnika Milicji Miejskiej w wyżej wymienionych zakładach ma prawo zajmować pod nieobecność Naczelnika jedynie Komisarz lub Podkomisarz.

Pozatem wolny wstęp w każdej porze przedstawienia przysługuje miejscowemu Przodownikowi Dzielnicowemu i starszemu Przodownikowi.

Prawo sprawdzania biletów w kasach tych zakładów przysługuje jedynie wyżej wymienionym osobom.

Z posterunkowych, w razie potrzeby, wolny wstęp mają tylko wywiadowcy Działu Kryminalnego, lub też specjalnie delegowani do pełnienia służby.

Wydział Wywiadowczo - Kryminalny.

Z dniem 1-ym marca b. r. zostało wydzielonych z personelu milicyjnego 3-ch funkcjonarjuszów do pełnienia obowiązków wywiadowców, w nowo organizującym się Wydziale Wywiadowczo - Kryminalnym przy Milicji Miejskiej.

Jednocześnie zaprowadzono przy Milicji rejestrację wszystkich przestępców z fotografjami tychże. Tak, że w przyszłości osoby zainteresowane będą mogły przeglądać album, co ułatwi niejednokrotnie wykrycie przestępców.

Z Wydziału Aprowizacyjnego m. Radomia.

Jeszcze jedno zmiejszenie racji chleba, mąki i kaszy. Rozporządzeniem Komendy Powiatowej, z dnia 1-go marca br. za № 203.446, poczęwszy od dnia 8-go bm., będą wydawane dla ludności naszego miasta zmniejszone racje chleba, mąki i kaszy, a mianowicie: racje chleba zredukowano do 150 gr. (12 łutów) dziennie, mąki do 1 f. *miesięcznie* i kaszy ½ funta *miesięcznie*. Stosownie do rozporządzenia niniejszego,

przydziałmąki dla ludności miasta został natychmiast zmniejszony; przy całkowitym prawie braku, lub przy nadmiernie wysokich cenach innych produktów spożywczych, redukcja ta da się wielce odczuć, szczególnie biednej ludności, jedynym pożywieniem, której były właśnie powyższe, obecnie do minimum zniżone produkty.

Objęcie handlu i sprzedaży kartofli przez Kom, Powiatową. Sprzedaż i handel kartoflami objęła Komenda Powiatowa; w przyszłości Wydział Aprowizacyjny otrzymywać będzie kartofle w warunkach wyznaczonych przez Kom. Powiatową.

Węgiel. Dzięki usilnym, a połączonym z wielkimi trudnościami staraniom. Wydział Aprowizacyjny otrzymuje, nareszcie węgiel gruby, rozdawnictwo którego niezwłocznie się uskuteczuia. Wydział Aprowizacyjny, jak nas zapewniano zrzekł się na przyszłość przyjmowania pospółki i miału.

Słonina na kartki. Wydział Aprowizacyjny porozumiał się z miejscowymi masarniami, które solidarnie i bardzo chętnie zobowiązały się dawać na cele aprowizacji miasta pewną ilość funtów słoniny od każdej zabitej sztuki, przyczem pewna większa ilość dana była jednorazowo, po cenach znacznie zniżonych. Wydział Aprowizacyjny rozpoczyna sprzedaż tej słoniny jeszcze w najbliższym tygodniu w sklepach, lista których będzie podana do publicznej wiadomości. Ilość słoniny oznaczono na 4 łuty na każdą kartę żywnościową.

Należy tutaj podkreślić obywatelskie stanowisko cechu rzeźniczego, który bez wahania przyjął propozycję Wydziału Aprowizacyjnego, przyczyniając się w ten sposób, w znacznej mierze, do położenia kresu spekulacji i dając możność biednej ludności, do korzystania z tego produktu.

Przykład godny naśladowania, mamy nadzieję, że nie pozostanie bez echa; musimy pamiętać o tym i doskonale to sobie uświadomić, że o wyżywieniu siebie sami musimy pamiętać. Niech nas nie mamią wysokie zyski ofiarowane *z różnych stron,* za nasze i tak już mocno zredukowane artykuły spożywcze, mamy ich tylko tyle, że z trudem wystarczą na wyżywienie nas samych; to powinna być odpowiedź na propozycję różnojęzycznych agentów z piórkami na zielonych kapeluszach,

Komunikat Polskiej Centrali Zbożowej.

Na skutek rozwiązania się Krajowej Rady Gospodarczej w dniu 13 lutego rb., podwładna jej Polska Centrala Zbożowa w dniu 25 lutego rb. przystąpiła do zlikwidowania swych spraw. Odtąd więc troska o aprowidowanie ludności cywilnej w zboże i kartofle przechodzi do rąk Zarządu Wojskowego, który przez Wydziały Aprowizacyjne miejskie i powiatowe będzie zaopatrywać ludność w te podstawowe artykuły spożywcze.

Podając o powyższem do wiadomości powszechnej, czujemy się w obowiązku zaznaczyć, że stale przez cały czas istnienia naszej instytucji od dnia 1 sierpnia r. z., w wykonaniu uchwał i rozporządzeń K. R. G. kierowaliśmy się jedynie gorącą chęcią służenia krajowi. Odchodzimy z tem głębokiem przeświadczeniem, że pomimo zewsząd piętrzących się trudności i nieraz tendencyjnej krytyki, zawsze pozostawaliśmy w zgodzie z głosem sumienia, a uchybienia, jakie niewątpliwie miały miejsce przy torowaniu nowych dróg. pochodziły wyłącznie z ciężkich warunków naszej pracy, lub z ułomności wszelkich dzieł ludzkich.

Szczegółowe sprawozdanie z działalności nie omieszkamy ogłosić po ukończeniu likwidacji. Lublin 1 marca 1918 r.

Dyrekcja P. C. Z.

Od Redakcji.

Uprasza się wszystkie stowarzyszenia i instytucje o nadsyłanie sprawozdań z działalności oraz zawiadomień o zebraniach, odczytach i t. p.

Ogłoszenia.

Redaktor: Franciszek Bilek.
Wydawnictwo Radomskiej Spółki Wydawniczej.
Za pozwoleniem cenzury wojennej.
Druk „J. K. Trzebiński"—Radom.